



Razem zwyciężymy

Działkowcy obawiają się, że polskie przepisy, które doprowadzą do likwidacji ogrodów i sprzedaży gruntów. Dlatego tłumnie jechali do Warszawy z najodleglejszych zakątków kraju, by protestować przeciwko przedmiotowemu traktowaniu polskich działkowców i walczyć o dobrą ustawę. Rekordziści, by zdążyć na manifestację, która rozpoczęła się o godz. 12, musieli wyjechać nawet dzień wcześniej. – To dla nas ogromny wysiłek, szczególnie że większość działkowców to osoby starsze, ale wszyscy działkowcy są bardzo oddani sprawie i dlatego nie wahaliśmy się mimo wielogodzinnej jazdy autokarem – mówi jedna ► str. 2

cd. ► z działkowiczek ze Szczecina. Poświęcenie działkowców było widoczne dla wszystkich. Kiedy przód manifestacji dotarł już pod Sejm, to tył wciąż jeszcze nie zdążył wyruszyć spod warszawskiego Torwaru. Zwarty pochód manifestantów rozciągnął się bowiem na długość około 2 km. Manifestujących przyjaźnie pozdrawiali mieszkańcy Warszawy, którzy z ciekawością dopytywali się, o co walczą, i pozdrawiali kolorowe tłumy działkowców. Swoją sympatię działkowcom okazywała też policja, która nie miała praktycznie żadnych problemów z opanowaniem takiego tłumy manifestujących, co jest prawdziwą rzadkością.

Przyjaciele działkowców

W manifestacji przed Sejmem uczestniczyli także posłowie opozycji: PiS, PSL, Twojego Ruchu, SLD i Inicjatywy Dialogu. Swoje wsparcie dla manifestacji okazali także przedstawiciele organizacji i związków wspierających działkowców. – Żadna dotąd ustawa obywatelska w tym parlamencie nie przeszła – podkreślała Wiesława Taranowska z kierownictwa Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. – Mieliśmy jeździć na emeryturze na Kanary, a nas stać jedynie na bilet autobusowy i działki, dlatego musimy o nie walczyć i dlatego OPZZ jest i będzie z wami zawsze – podkreślała. – Jeśli działkowcy będą walczyć sami, to zwycięstwo będzie trudne. Jestem tutaj, bo wierzę, że wygramy tylko wtedy, gdy będziemy działać razem z innymi grupami społecznymi – mówił Rafał Górski z Instytutu Spraw Obywatelskich, który prowadzi kampanię społeczną „Obywatele decydują”. Mówił, że choć blisko 5 mln obywateli podpisało się pod projektami ponad 100 ustaw obywatelskich, to większość z nich trafiła do sejmowego kosza. – Musimy pokazać opinii publicznej, że walczymy o coś więcej niż działki dla działkowców. Musimy pokazać, że walczymy o odzyskanie demokracji – mówił. Podczas manifestacji głos brało też wielu działkowców, którzy przedstawiali swoje racje. – Posłowie Platformy Obywatelskiej w gruntach naszych ogrodów widzą dobrą przyszłość dla deweloperów i innych grup interesu – mówili protestujący działkowcy, którzy nadal obawia-

ją się tego, że obietnice posłów PO są tylko pozorne i wynikają z próby ratowania sytuacji w obliczu masowego protestu oraz najazdu działkowców na Warszawę.

Tylko razem obronimy ogrody!

Manifestujący przynieśli ze sobą liczne bannery i transparenty, na których pojawiały się takie hasła jak: „Platformo, co ty wiesz o ogrodach?”, „Rządzą obywatele czy pieniądze?”, „Milion obywateli stworzyło, siedmiu POsłów zniszczyło!”, „Dialog społeczny, nie dyktat polityków”, „Platformo, gdzie zgubiłaś obywateli?”, „Żądamy praw, nie obietnic!” i wiele innych haseł wyrażających przede wszystkim sprzeciw wobec manipulacji podczas prac nad projektem obywatelskim ustawy o ROD i upolitycznianiu sprawy ogrodów działkowych przez posłów PO. Działkowcy podkreślali, że manifestowali przeciwko tworzeniu prawa w interesie kapitału, a nie obywateli, rozbijaniu ogólnopolskiego Związku Działkowców.

Niedostępny premier

Manifestanci protestowali najpierw pod Sejmem RP, a następnie udali się pod siedzibę prezesa Rady Ministrów. Protestujący przygotowali też dwie petycje: jedną dla marszałek Sejmu, którą delegacja przekazała bezpośrednio na ręce Ewy Kopacz, a drugą przekazano kancelarii premiera dla Donalda Tuska, który nie znalazł czasu i nie przyjął delegacji działkowców. Działkowcy apelowali do premiera, by wywiązał się ze swoich obietnic, jakie złożył działkowcom podczas czerwcowego spotkania w ROD Waszyngtona w Warszawie. – Szkoda, że pan premier nie przyjął działkowców, którzy dziś w liczbie 12 tys. manifestują pod jego oknami – mówił prezes PZD Eugeniusz Kondracki, podkreślając, że działkowcy w takiej liczbie w Warszawie pojawili się po raz pierwszy. Manifestanci dali wyraz swojego niezadowolenia, bucząc i trąbiąc. – Panie Premierze, niech Pan nas nie ignoruje! – wołali zgromadzeni pod kancelarią premiera manifestanci. Ze sceny apelowano, by premier pokazał się manifestującym pod jego oknami działkowcom. Niestety, bezskutecznie.

Czy manifestacja działkowców była potrzebna?

Wszyscy pamiętamy, jak po wyroku Trybunału Konstytucyjnego politycy wszystkich ugrupowań obiecywali, że działkowcom nie stanie się krzywda, a ogrody działkowe zyskają szybko nową ustawę, która zapewni im bezpieczeństwo i możliwość dalszego użytkowania działek. Mijał miesiąc za miesiącem, a kiedy medialna wrzawa ucichła, okazało się, że jeśli działkowcy nie wezmą sprawy w swoje ręce, to pozostaną z niczym. Dzięki zaangażowaniu tysięcy działkowców i Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej przygotowany został projekt obywatelski. Poparcie dla tego projektu pobiło wszelkie rekordy wśród inicjatyw oddolnych, gdyż podpisało się pod nim blisko milion osób. Niestety, został on całkowicie zignorowany przez partię rządzącą, która w ogrodach zobaczyła spory potencjał – do załatwienia własnych interesów. Pod kierunkiem posła Stanisława Huskowskiego Platforma Obywatel-



Żądamy praw, nie obietnic!

ska przygotowała własny projekt ustawy, który zmierzał do całkowitej likwidacji ogrodnictwa działkowego w Polsce i rozprzedania terenów ogrodów temu, kto da więcej. Tym sposobem ziemię ogrodów udałoby się załatać dziury budżetowe samorządów. Dyskredytowano więc wieloletnią pracę ogrodników i prowadzono antydziałkową demagogię. Niektórzy posłowie PO nie przebiegali w słowach i posuwali się nawet do tego, iż „hodowanie marchewki w środku miasta uznali za ekskluzywnie hobby”, a ogrody i altanki za „obskurne budy w środku miasta”. Wówczas środowisko działkowe ostro sprzeciwilo się zapisom projektu ustawy PO. Tysiące listów, apeli i stanowisk przesyłanych do władz RP, a także manifestacje pod biurami posłów PO, które odbyły się w czerwcu br., pokazały, że działkowcy nie pozwolą na takie traktowanie przez polityków.

Niestety, takie ostrzeżenie ze strony środowiska działkowego, podobnie jak listy i protesty, zostało przez Platformę potraktowane marginalnie. Kiedy czołowi politycy tej partii dalej mamil obietnicami w światłach kamer, prawdziwe zamiary polityków PO ujawniały się kawałek po kawałku, podczas powołanej do pracy nad nową ustawą działkowej Podkomisji Nadzwyczajnej. Niestety, dla władzy obrady tejże Podkomisji, transmitowane za pośrednictwem telewizji sejmowej, mogli oglądać wszyscy zainteresowani. A było ich niemało. Wszak działkowcy wraz z rodzinami tworzą czteromilionową społeczność. Działkowcy byli więc doskonale zorientowani, jak wyglądają te prace i jakie przynoszą efekty. Projekt obywatelski, który przyjęto jako bazę prac, został tak zmodernizowany, że nie przypominał swoich pierwotnych zapisów. Wprowadzono liczne poprawki, które były całkowitym zaprzeczeniem tego, co proponowali działkowcy i czego oczekiwali po nowej ustawie. Platforma Obywatelska pozostała nieugięta i oporna na wszelkie racjonalne argumenty przemawiające za zachowaniem zapisów projektu obywatelskiego. Zignorowano doświadczenie, jakie w kwestii konkretnych rozwiązań prawnych mogli wnieść do tej ustawy przedstawiciele działkowców. Arrogancja to rzeczownik, który najlepiej określa sposób odnoszenia się do strony społecznej, a nawet ekspertów podkomisji. Podkomisja zmarnowała wiele czasu na słowne przepychanki i nieudolne manipulacje przewodniczącej Krystyny Sibińskiej. Wydaje się, że posłowie PO, którym podobno tak się spieszyło, by uchwalić nową ustawę, robili wszystko, by prace wydłużyć. Nieuchwalenie nowej ustawy do 21 stycznia 2014 r. sprawi, że tereny ogrodów działkowych zostaną przejęte przez gminy, a działkowcy stracą wszystko, co dotąd posiadali. Posłowie PO z automatycznie odrzucali niemal wszystkie poprawki i wniesione przez stronę społeczną. Przedstawiciele Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej zgłosili 36 poprawek, z czego aż 29 zostało odrzuconych. To spowodowało, że wśród działkowców stopniowo narastały coraz większe oburzenie i niezadowolenie. Eskalacja następowała stopniowo. Najpierw działkowcy w dniu 20 września protestowali pod urządzeniami wojewódzkimi w całej Polsce. Niestety, posłowie PO nadal pozostali „głusi” na argumenty i apele działkowców. To spowodowało, że w postulatach środowiska działkowego zaczęły się coraz częściej pojawiać wezwania do masowego wyrażenia swojego niezadowolenia w postaci ogólnopolskiej manifestacji. Działkowcy coraz mocniej naciskali na zorganizowany protest, który pokaże władzy i partii rządzącej, że nie ma zgody na przedmiotowe traktowanie polskich działkowców. Kluczowym czynnikiem, który decydował o losach tej manifestacji, jest czas. Z 18 miesięcy, jakie Trybunał Konstytucyjny wyznaczył na uregulowanie sprawy ogrodów działkowych, pozostały już niecałe trzy. To zbyt mało, by czekać z założonymi rękoma na dobre chęci polityków i oporne kompromisy, których wypracowanie w takich warunkach było praktycznie niemożliwe. Całkowite wypaczenie konstrukcji projektu obywatelskiego, tworzenie prawa w interesie kapitału, a nie obywateli, manipulacje podczas prac Podkomisji, nieustające próby rozbicia Związku Działkowców, a także zwalczanie ogrodów przez władze największych miast, tj. Warszawy czy Wrocławia, nie mogły pozostać bez odpowiedzi środowiska działkowego. Poświęcenie działkowców było widoczne dla wszystkich. Blisko 15 tys. osób tłumnie zjechało do Warszawy z najodleglejszych zakątków kraju, by pokazać swoją jedność, mobilizację i siłę w obronie swoich praw, ogrodów oraz Związku.

MANIFESTUJEMY PRZECIWKO:

- ✓ niszczeniu inicjatywy wspartej podpisami blisko miliona obywateli
- ✓ lekceważeniu głosu społecznego
- ✓ przedmiotowemu traktowaniu polskich działkowców
- ✓ manipulacjom podczas prac nad projektem obywatelskim
- ✓ upolitycznianiu sprawy ogrodów działkowych
- ✓ tworzeniu prawa w interesie kapitału, a nie obywateli
- ✓ rozbijaniu ogólnopolskiego Związku Działkowców
- ✓ pseudouwłaszczeniu umożliwiającemu likwidację ROD na cele komercyjne
- ✓ zwalczaniu ogrodów przez władze Warszawy, Wrocławia i innych metropolii
- ✓ próbom masowej likwidacji ogrodów – dość betonowania naszych miast!

ŻĄDAMY

- ✓ przyspieszenia prac nad ustawą o ROD
- ✓ uchwalenia projektu obywatelskiego zgodnego z wolą miliona obywateli
- ✓ wycofania przez posłów PO zmian do projektu obywatelskiego godzących w istotę i charakter ogrodów działkowych
- ✓ podjęcia partnerskiego dialogu z reprezentantami środowiska działkowców
- ✓ poszanowania praw nabytych działkowców
- ✓ gwarancji realizacji praw działkowców przy likwidacji ROD
- ✓ tworzenia przyjaznych warunków dla rozwoju ogrodnictwa działkowego w Polsce
- ✓ uznania i wsparcia ze strony państwa dla dziesiątków tysięcy społeczników, którzy codzienną pracą w ogrodach służą społeczeństwu
- ✓ traktowania ogrodów jako terenów zielonych, a nie inwestycyjnych
- ✓ natychmiastowego wycofania przez prezydenta Warszawy pozwów wymierzonych w 18 tys. rodzin działkowych



Wyrwiemy polityczne chwasty!



Czas mija, ustawy nie ma



Nie wierzę POLitykom



TAK dla projektu obywatelskiego

MANIFESTACJA FOTOREPORTAŻ DZIAŁKOWCÓW



Platformo – pamiętamy, pod czym złożyliśmy milion podpisów

OPINIE

**Działkowiczka,
ROD „Siekierki II”,
Warszawa**

„Chciałabym, żeby posłowie przestali dostrzegać w ogrodach tylko pieniądze i by zaczęli myśleć o najbiedniejszych.”

**Barbara Kulczyk,
OZ Małopolski**

„Dzisiejsza manifestacja jest wołaniem o pomoc. Działkowcy domagają się poważnego traktowania. Chcą także sprawiedliwego prawa.”

**Działkowiczka,
OZ Podlasie**

„Musimy być jedną, nie dajmy się podzielić. Mam nadzieję, że to nasz ostatni bój. Posłowie, nie czas nas mamić. Czas na dobrą ustawę dla działkowców.”

**Józef Romanowski,
OZ Szczecin**

„Działkowcy chcą mieć własną organizację, chcą mieć prawa gwarantowane przez ustawę. Mniej ingerencji więcej swobody obywatelskiej.”



Chcemy sprawiedliwego prawa



NIE dla deweloperskiego projektu PO



RODos – zielone wyspy polskich miast



Nie potrzebujemy obietnic bez pokrycia



Milion obywateli stworzyło, 7 POsłów zniszczyło!



Czas ucieka, a ustawa czeka



Chcemy prawa zgodnego z Konstytucją



Nie chcemy być dzieleni na lepszych i gorszych



Platformo, co ty wiesz o ogrodach?



Już za rok wybory, za niecały!



Dość lekceważenia działkowców

OPINIE

Jadwiga Michalczyk, OZ Podkarpacki

Wiadomo, chodzi o pieniądze. Ogromne pieniądze. Nie jest ważne, że krzywdzi się ludzi. Tych słabszych, którzy nie podpalą opon tu, pod kancelarią, i nie rzucą kamieniami w okna. Takiej arogancji władzy i pomiatania własnymi obywatelami nie było w Polsce nawet w okresie socjalizmu.

Tadeusz Szmit, OZ Mazowiecki

Jestem przekonany, że przetrwamy kryzys i ten dziki kapitalizm. Obronimy nasze ogrody. Stwórzcie ustawę dla normalnych Polaków.



OPINIE

Tadeusz Jarzębak, prezes OZ Szczecin

Czy trzeba było aż tutaj w Warszawie pod gmachem urzędu ministrów szukać sprawiedliwości? Czy nie można było rozwiązać tego prościej, wsłuchując się w głos tych, dla których ta ustawa ma być uchwalona?

Mieczysław Kamiński, ROD Janowo, Gdańsk

Uchwalili potworek legislacyjny mimo protestów prawników, mimo ekspertów powołanych przez tą komisję. Ci ludzie dbają tylko o swoje stołki.



W działkowej jedności jest siła

OPINIE



Janusz Moszkowski, prezes OZ Wrocław:

Do tej pory byliśmy traktowani z lekceważeniem i pogardą. Nie widzimy innej możliwości, jak walczyć o swoje słuszne prawa – na ulicach Warszawy, pod Sejmem i kancelarią premiera. Zapobiec temu może tylko szybkie uchwalenie obywatelskiego projektu ustawy. Posłowie PO muszą się wsłuchiwać w głos narodu, zamiast kierować się partykularnymi interesami.



Andrzej Smoła, ROD II Armii WP, Poznań

Chcemy wyrazić swoje zdecydowane poparcie dla projektu obywatelskiego. Mamy dość manipulacji i gier politycznych. Dziś już nie prosimy, ale żądamy, by traktować nas poważnie. Nie psujcie projektu obywatelskiego!



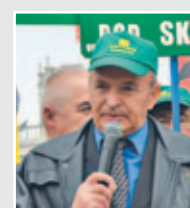
Teresa Nowicka, ROD „Rozkwit”, Sieradz

Choć macie ochotę na naszą krwawicę, my próbujemy się bronić. Zapamiętamy, coście nam wyrwali. Przy urnach wyborczych będziemy o was pamiętać.



Ewa Chylińska, działkowiec z Warszawy

Wszyscy jesteśmy Polakami. Ogrody są nam i wam potrzebne. Nie potrzebujemy apartamentów, na które i tak niewielu z nas, działkowców, stać.



Karol Wojtysiak, OZ Zielona Góra

Jesteśmy traktowani jak szara masa, która potrzebna jest tylko w czasie wyborów. Projekt obywatelski poparło milion potencjalnych wyborców. Domagamy się tylko sprawiedliwego traktowania.



Społeczeństwo z działkowcami



Mamy nadzieję, że premier spełni swoje obietnice

OPINIE

Politycy na manifestacji działkowców



Leszek Miller, SLD

„Część likwidatorskich zębów ustawy PO została wyrwana, ale nie wszystkie. Brawo za wasz upór i za wasz sukces! Dalej musimy wywierać presję, Państwo na ulicach i w ogrodach działkowych, a my w Sejmie.



Piotr Zgorzelski, PSL

„Nie dopuścimy, by do miast wkroczyły buldożery, które zamieniają życie działkowców w koszmar. Od tego jesteśmy, by bronić waszych interesów, i nie zawiedziemy was.



Tomasz Makowski, Twój Ruch

„Nie poddajemy się – Platforma Deweloperska nie zabierze Wam działek. Jak będzie trzeba, to działkowcy przyjadą tu za miesiąc albo i będą przyjeżdżać co miesiąc. Damy radę.



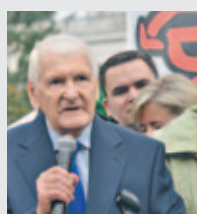
Jarosław Zieliński, PiS

„Popieramy projekt obywatelski i nasze stanowisko jest trwałe oraz jednoznaczne od samego początku. Nie zmieniło się i nie zmieni się do końca. PO nie ma sama w Sejmie większości. Idziemy do zwycięstwa w tej sprawie.



Rafał Grupiński, PO

„Ustaliliśmy wczoraj kompromis z prezesem PZD i będziemy realizowali większość zapisów projektu obywatelskiego. Będziemy dyskutować już tylko nad kwestią uwłaszczenia działkowców. Warto mieć w nas sojuszników, a nie przeciwników, bo mamy najwięcej głosów. Będziemy realizować obietnice premiera. Możecie spokojnie wracać do domu.



Józef Zych, PSL

„Nie jest dobrze, jeśli obywatele muszą rozwiązywać swoje problemy na ulicy. Po dzisiejszych oświadczeniach polityków jestem pewien, że sprawa działkowców jest wygrana.



Bartosz Kownacki, PiS

„Duch likwidacji ogrodów działkowych cały czas żyje w Platformie. Dziś się przestraszyli kilkunastu tysięcy działkowców i referendum w Warszawie, ale zaraz po tym 13 października znowu zaczną po swojemu załatwiać sprawę ogrodów działkowych. Już raz premier obiecał działkowcom dobre prawo. A potem co się działo w podkomisji? My im nie pozwolimy, aby zniszczyli ogrody działkowe, bo one należą się działkowcom i nikt nie ma prawa im tego zabierać, żaden deweloper i żaden platformers.



Romuald Ajchler, SLD

„Po dzisiejszych deklaracjach jestem spokojny o tę ustawę, bowiem na tę chwilę przeciwna jest jej tylko PO. Jeśli pozostałe kluby będą za projektem obywatelskim, to to, co chcecie Państwo uzyskać, z pewnością uzyskacie.



John Godson, poseł niezrzeszony

„Jest mi wstyd za niespełnione obietnice moich kolegów i koleżanek. Nie chciałem zabierać głosu w tej sprawie, bo sam jestem działkowcem, a w sprawach, które mnie dotyczą, nie głosuję. Jednak zobaczyłem, co się dzieje i że to idzie w złym kierunku, więc podjąłem decyzję, że poprę obywatelską inicjatywę. Jestem z Wami.



Waldemar Witkowski, Unia Pracy

„Od 20 lat Unia Pracy była z Wami, jest z Wami i będzie z Wami. Do zobaczenia za rok, za 10 lat i za 20. Ogrody wiecznie żywe!



Witold Klepacz, Twój Ruch

„Nie składaliśmy własnego projektu, bo to Wasz projekt obywatelski uznaliśmy za swój projekt. Będziemy go bronić tak jak do tej pory, aby jego zapisy zostały przywrócone do tego sprawozdania, w którym tak dużo namieszała PO.



Dariusz Dziadzio, Inicjatywa Dialogu

„Jestem z Wami i będę głosował po Waszej stronie. Cztery głosy, które ma nasz klub, to tylko i aż cztery głosy, które będą oddane na Was, bezpieczeństwo Waszych ogrodów i na Wasz spokój na działkach.



Wincenty Elsner, Twój Ruch

„Czeka nas batalia o to, by ta ustawa obywatelska pozostała w Sejmie w takim kształcie, w jakim ją złożyliście. Działki pozostaną. Będziecie mieli prawo do swoich działek.



Marek Matuszewski, PiS

„Żeby doprowadzić do tak potężnej demonstracji, że aż Donald Tusk się przestraszył, to trzeba siły i dobrej organizacji. Pilnujcie w swoich okręgach, co robią posłowie PO.



Tadeusz Iwiński, SLD

„Trzeba zrobić wszystko, by Wasz projekt został jak najmniej zmieniony. Trzeba walczyć o to, by ekipa rządząca miała takie sny jak działkowcy.



Jerzy Szmit, PiS

„Dziękuję za to, że jesteście, i za waszą ogromną pracę, jaką codziennie wykonujecie na działkach. Możecie na nas liczyć.



Andrzej Adamczyk, PiS

„To, że tu jesteście, działa znakomicie na tych, którzy chcieli Was wyrzucić z ogrodów działkowych, którzy chcieli Wam zabrać ziemię. Oni stali się spinegliwi i nagle, w przeciągu paru godzin, stali się waszymi przyjaciółmi. Wśród przyjaciół psy zjadły, więc bądźcie czujni do momentu podpisania ustawy przez prezydenta. To kolejna bitwa, ale wojna się stale toczy.



Michał Jach, PiS

„Jestem pełen uznania dla Waszej obecności tutaj. Ten rząd zgadza się tylko wtedy, gdy się boi i gdy widzi wielką siłę. Za Wami stoją miliony dopingujących Was w całej Polsce. Warto walczyć!



Armand Ryfiński, Twój Ruch

„Czy byście zebrali milion czy dziesięć milionów podpisów, to jeśli nie będziecie zdeterminowani, jeśli nie będziecie walczyli do końca, to zostaniecie okradzeni. Nie ustępujcie nigdy, bo jesteście silni i macie za sobą wszystkich.

Co marszałek Sejmu obiecała działkowcom

Proszę powiedzieć działkowcom, że premier dotrzyma danego im słowa. Ja osobiście jestem całym sercem z wami i chcę, by doszło między nami do porozumienia – mówiła podczas spotkania z reprezentantami działkowców marszałek Sejmu Ewa Kopacz.



Delegacja działkowców u marszałek sejmu

Tysiące działkowców manifestujących w Warszawie wystosowało specjalny list do marszałek Sejmu Ewy Kopacz. W dokumencie tym przedstawili swoje postulaty i oczekiwania. Po odczytaniu listu sześciuosobowa delegacja działkowców złożyła go na ręce marszałek Sejmu.

Podczas spotkania prezes PZD Eugeniusz Kondracki wyjaśnił, że manifestacja była dla działkowców ostatecznością. We wcześniej swoje postulaty starali się przedstawiać w listach wysłanych do przedstawicieli władz. Jednak nie dały one żadnego rezultatu, zostały zignorowane. Potwierdzeniem tego są niezwykle szkodliwe zapisy wprowadzone do projektu obywatelskiego.

– Działkowcy nie mogli pozostać obojętni wobec tego, co się stało z ich ustawą. Zależy im tylko

na tym, by projekt obywatelski zyskał swój pierwotny kształt i stał się prawem. Działkowcy wiedzą bowiem doskonale, że jego zapisy pozwolą im spokojnie korzystać z ogrodów – mówił prezes Eugeniusz Kondracki, który wyraził równocześnie nadzieję, że tym razem posłowie nie zlekceważą woli i głosu obywateli.

Odnosząc się do wypowiedzi prezesa PZD, marszałek Sejmu nie ukrywała tego, że jest zaskoczona protestem działkowców. W jej ocenie premier złożył bardzo konkretne deklaracje działkowcom i jest przekonana, że je zrealizuje. W ocenie Ewy Kopacz w rządzie jest także wola uchwalenia dobrej ustawy działkowej.

Uważam, że komisja powinna dążyć do tego, by projekt, który ma się stać prawem, satysfakcjonował przede wszystkim działkowców. Jeżeli sprawą sporną jest uwłaszczenie, to dajmy sobie

czas, by dojść do porozumienia – dodała. Marszałek zapewniła przedstawicieli działkowców, że premier dotrzyma słowa danego milionowi obywateli. – Ja osobiście uważam, że działkowcom nie można zabierać czegoś, co stanowi sens ich życia. W rządzie jest wola uchwalenia dobrej ustawy, dlatego myślę, że w kolejnym liście, jaki działkowcy złożą na moje ręce, będą zawarte podziękowania za dobrą ustawę – powiedziała marszałek Sejmu.

Działkowcy liczyli, że zapewnienia, które usłyszeli od marszałek Sejmu, padną także z ust Donalda Tuska. Jednak tak się nie stało. Szef rządu nie przyjął reprezentacji działkowców. Swoje postulaty złożyli więc na ręce podsekretarza stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Piotra Stycznia.

List uczestników Ogólnopolskiej Manifestacji Działkowców do premiera Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze,

Przyjechaliśmy z całej Polski. Przyjechaliśmy walczyć o zagrożone prawa miliona polskich działkowców. Przyjechaliśmy walczyć o uratowanie tysięcy rodzinnych ogrodów działkowych, które niedługo mogą zniknąć z krajobrazu polskich miast. Przyjechaliśmy walczyć o zachowanie ponad 115-letniej tradycji i dorobku polskiego ruchu ogrodnictwa działkowego, który od pokoleń służy ludziom, środowisku i miastom.

Walczymy o obywatelski projekt ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych!

Jeżeli za trzy miesiące nie zacznie obowiązywać nowa ustawa, to utracimy ogrody i cały nasz dorobek na działkach. Zapobiec temu może tylko szybkie uchwalenie obywatelskiego projektu ustawy, który został wsparty przez ponad 920 tys. obywateli. Jednakże posłowie Platformy Obywatelskiej robią wszystko, aby ten projekt zniszczyć. Tak bowiem wypaczyli zapisy projektu, że obecnie już nie gwarantują one zachowania rodzinnych ogrodów działkowych.

Jesteśmy tym oburzeni. Pamiętamy bowiem o złożonej przez Pana Premiera deklaracji wsparcia projektu obywatelskiego. Mieliśmy nadzieję, że ta deklaracja ostatecznie zakończy niezrozumiałą dla nas wojnę polityczną dotyczącą ogrodów działkowych. Okazało się jednak, że były to nadzieje płonne.

Jest dla nas niedopuszczalne, żeby projekt ustawy – wyrażający wolę prawie miliona polskich obywateli – został „lekka ręką” zniszczony przez kilku posłów PO. Nie pozwolimy, żeby tak traktowano w Sejmie inicjatywy obywatelskie! Jest to działanie antyspołeczne i niedemokratyczne!

W ten sposób po raz kolejny politycy PO wykazują, że są przeciwni działkowcom. Sprzeniewierzając się deklaracjom Pana Premiera, przeforsowali zmiany, które wypaczają idee projektu obywatelskiego, a tym samym zagrażają istnieniu ogrodów działkowych. Takie zmiany doprowadzą bowiem do przekształcenia ogrodów z terenów zielonych w tereny komercyjne, co wynaturzy i zniszczy ogrodnictwo działkowe. Trudno nie zauważyć, że taki cel przyświeca posłom PO, skoro poprzez manipulację torpedowali jakiekolwiek próby przywrócenia pierwotnych przepisów projektu obywatelskiego.

Świadczy to o niebywałej determinacji przeprowadzenia takich zmian, aby pod szyldem projektu obywatelskiego przemycić przepisy, które doprowadzą do wynaturzenia i rozsadzenia ogrodów działkowych oraz rozbicia ogólnopolskiej organizacji działkowców. Tym samym, pod pozorem wsparcia projektu obywatelskiego, parlamentarzyści PO cynicznie dążą do osiągnięcia skutku sprzecznego z założeniami, które zostały wsparte przez niemal milion obywateli.

Panie Premierze,

Dlatego też my, polscy działkowcy, zostaliśmy zmuszeni do wyjścia na ulice. Pod presją bezlitośnie upływającego czasu czujemy się postawieni przed skandalicznym ultimatum – albo przyjmimy wypaczony projekt obywatelski, albo pozostaniemy z niczym.

Nie pozwolimy się szantażować!

Liczyliśmy na rzeczową i partnerską dyskusję, zostaliśmy zaś potraktowani z lekceważeniem, a nierzadko nawet z pogardą. Dlatego nie widzimy obecnie innej możliwości, jak tylko walczyć o swoje słuszne prawa na ulicach Warszawy – pod Sejmem i Pańską kancelarią.

Jako reprezentanci milionowego środowiska polskich działkowców apelujemy do Pana Premiera o poparcie naszych postulatów. Wierzymy, że jako Premier rządu RP i przewodniczący największej partii parlamentarnej może Pan przełamać niezrozumiały opór wśród parlamentarzystów PO i doprowadzić do szybkiego uchwalenia obywatelskiego projektu ustawy o ROD – zgodnego z wolą ponad 920 tys. obywateli.

Dzisiaj, kiedy za nieco ponad 100 dni działkowcy mogą utracić swoje ogrody działkowe i prawa do wypracowanego na działkach dorobku, apelujemy do Pana Premiera oraz parlamentarzystów PO o wysłuchanie głosu społecznego, o uszanowanie woli obywateli i spełnienie naszych postulatów, co pozwoli uratować ponad 115-letni dorobek polskiego ogrodnictwa działkowego dla obecnego pokolenia Polaków, a także przyszłych pokoleń.

Uczestnicy Ogólnopolskiej Manifestacji Działkowców

List uczestników Ogólnopolskiej Manifestacji Działkowców do marszałek Sejmu Ewy Kopacz

List otwarty

My, polscy działkowcy, zgromadzeni w dniu 10 października 2013 r. pod Sejmem RP, zwracamy się do Pani Marszałek z gorącym apelem o wsparcie naszych starań o uchwalenie przez parlament obywatelskiego projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych.

Jednocześnie protestujemy przeciwko dotychczasowym wydarzeniom w Sejmie, gdzie postawa niektórych posłów zaowocowała opóźnieniem prac, czyniącym wielce realnym niedotrzymanie przez Sejm terminu wyznaczonego przez Trybunał Konstytucyjny. Protestujemy także wobec głębokiej ingerencji w założenia projektu obywatelskiego. Uważamy, że olbrzymie poparcie społeczne, jakim cieszy się ten dokument, w pełni uzasadnia oczekiwanie, że zmiany wprowadzane przez posłów nie będą prowadzić do wypaczenia jego zasadniczych założeń.

Szanowna Pani Marszałek,

Składając w lutym br. blisko milion podpisów zebranych pod projektem wśród działkowców i przyjaciół ogrodów, liczyliśmy, że Sejm uszanuje wolę obywateli i szybko uchwali ustawę zabezpieczającą istnienie ogrodów oraz prawa miliona rodzin działkowców. Znając orzeczenie TK, obok zapisów służących ochronie praw działkowców i funkcji ogrodów oraz ograniczeniu komercjalizacji ich terenów, zaproponowaliśmy rozwiązania zwiększające uprawnienia właścicieli gruntów. Niestety, poprawki zgłoszone przez posłów PO zburzyły tę równowagę. W szczególności dotyczy to zmian w procedurze likwidacji ogrodów, pseudouwłaszczenia, wolnego handlu działkami oraz przepisów mających wymusić rozbić ogólnopolskiej organizacji działkowców. Organizacji, której posiadanie dało działkowcom szansę na rozmowę z władzami z pozycji partnera społecznego, a nie petenta, i umożliwiło skuteczną obronę przed kolejnymi próbami odebrania naszym rodzinom ich działek. Jesteśmy tego świadomi i nieprzypadkowo manifestujemy pod hasłem: „Tylko razem obronimy ogrody”.

Szanowna Pani Marszałek,

W demokratycznym państwie blisko milion podpisów obywateli pod projektem ustawy to argument, którego ustawodawca nie powinien lekceważyć. Przybywając z całej Polski pod Sejm, chcemy zmanifestować poparcie, jakim projekt cieszy się nadal w naszym środowisku. Za Pani pośrednictwem apelujemy do posłów o uszanowanie woli obywateli i uchwalenie ustawy o ROD w brzmieniu zgodnym z oczekiwaniami polskich działkowców. Niech głosowanie nad obywatelskim projektem ustawy o ROD dowiedzie, że w Polsce rządzią obywatele, a nie pieniądze.

Uczestnicy Ogólnopolskiej Manifestacji Działkowców

Co dała manifestacja?



Manifestację działkowców można z pewnością uznać za ogromny sukces. Jej efektem jest to, że posłowie Platformy Obywatelskiej (wbrew swemu wcześniejszemu stanowisku) uznali, iż blisko 30 poprawek Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej jest słusznych, rzeczowych, dlatego powinny zostać wprowadzone do projektu ustawy.

Jedna z ważniejszych zmian, którą udało się wycofać z projektu Podkomisji, dotyczy wolnego obrotu działkami. Gdyby zapis ten (tak jak pierwotnie chciała PO) stał się prawem, zarządzanie ogrodami byłoby praktycznie niemożliwe, a wprowadzenie do ROD zasad „wolnego rynku” przekreśliłoby ich podstawową funkcję.

Kolejna ważna poprawka, jaką wywalczył Komitet, dotyczy zmian w przepisach przejściowych, które zgodnie z propozycją PO nakładały niewykonalne w warunkach ogrodowych obowiązki „weryfikacji” członkostwa ponad miliona członków, wielokrotnego zwoływania zebrań, których skutkami byłyby wyłącznie paraliż organizacyjny i chaos w ogrodach oraz nadwyrężenie finansów ROD. Kolejny ważny zapis, który obronił Komitet, gwarantuje działkowcom z likwidowanych ogrodów stosowną rekompensatę oraz teren zamienny. Jedynym nierozstrzygniętym problemem pozostaje uwłaszczenie. PO chce bowiem uwłaszczać poprzez prawo współudziału, co w praktyce niewiele daje działkowcom, a wprowadza jedynie chaos organizacyjny do ogrodów działkowych. Tymczasem PZD jest za powszechnym uwłaszczeniem wszystkich działkowców; niezależnie od stanu prawnego gruntów ogrodów. Związek chce także, by było to tzw. uwłaszczenie mocne, a więc by działkowcom przekazywano prawo do konkretnej działki. Zapis uwłaszczenia proponowanego przez PO budzi szereg wątpliwości natury konstytucyjnej, o czym mówiło wielu ekspertów prawa, a ostatnio także Związek Miast Polskich. Ze względu na to, iż jest to problem dość trudny i skomplikowany pod względem prawnym, PZD zaproponował, by sprawę tę rozstrzygnąć w odrębnej ustawie. Rozwiązanie problemów dotyczących uwłaszczenia spowoduje bowiem przeciągnięcie prac legislacyjnych nad przygotowanym już projektem ustawy działkowej. Tymczasem do uchwalenia nowej ustawy pozostało niespełna 100 dni, a muszą odbyć się jeszcze pierwsze i drugie czytania w Sejmie, następnie ustawa musi zyskać akceptację Senatu i podpis prezydenta. Ostatecznie strony postanowiły, że nad sprawą pochylą się wspólnie, tak by doprowadzić do kompromisu.

Manifestacja potwierdziła po raz kolejny, że Polski Związek Działkowców cieszy się ogromnym poparciem społecznym, czego politycy nie powinni lekceważyć. Zgromadzenie i wyprowadzenie na ulice Warszawy takiej grupy świadczy o tym, że jest to olbrzymi kapitał społeczny. To także wyraz ogromnego

poparcia społecznego dla dotychczasowych działań Polskiego Związku Działkowców, który od wielu lat nieustająco walczy o ogrody i działkowców. Działkowcy dali jasny sygnał, że wierzą nie politykom, a PZD. Milion podpisów pod projektem obywatelskim, ogromne poparcie wyrażone najpierw w masowych listach wysłanych do władz RP, a następnie w manifestacjach pod urzędami wojewódzkimi i w manifestacji ogólnopolskiej pokazuje rządzącym, że w debacie publicznej dotyczącej ogrodów działkowych powinni traktować PZD jako równoprawnego partnera społecznego. Działkowcy dołączając do wielu innych grup społecznych, stali się aktywnymi uczestnikami życia publicznego.

Ich działania od początku spotkały się z poparciem posłów PiS, SLD, RP (obecnie TR), ID. Dla dobra ogrodów i działkowców wszystkie partie poparły zapisy projektu obywatelskiego, co jest zjawiskiem dotąd niespotykanym. Mimo ogromnych różnic politycznych pomiędzy tymi partiami i klubami politycznymi, wszystkie te ugrupowania wypowiedziały się ponad podziałami. Jedynie posłowie PO i SP przez wiele miesięcy pozostali nieugięci w swoich dążeniach. Manifestacja zmieniła nieco ich punkt widzenia. W efekcie komisje Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przyjęły niemalże wszystkie poprawki zgłoszone przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej. To pokazuje siłę, solidarność i jedność środowiska. Podczas manifestacji głos zabrało wielu działkowców, którzy przedstawiali swoje racje. Dzięki wspólnym wysiłkom, zgodnie z hasłem manifestacji: „Tylko razem obronimy ogrody działkowe”, działkowcom udało się przekonać władze i posłów do swoich racji. Manifestacja pokazała społeczeństwu dobrze zorganizowany ruch ogrodnictwa działkowego w Polsce. Masowy protest przebiegał spokojowo i pokojnie. Postawa działkowców godna jest uznania, bowiem manifestujący pokazali, że niezadowolone społecznie można wyrazić w sposób kulturalny, a jednocześnie zauważalny. Szkoda tylko, iż godnej pozazdroszczenia i pochwały postawy obywatelskiej działkowców w pełni nie doceniły media ogólnopolskie, dla których pokojowa manifestacja była po prostu za mało sensacyjna, by poświęcić jej więcej uwagi.

Wydawca: Polski Związek Działkowców Krajowa Rada
ul. Bobrowiecka 1, 00-728 Warszawa
Redaktorzy prowadzący i autorzy tekstów:
Magdalena Zaliwska i Agnieszka Hryniewicz
Opracowanie graficzne: ARTWORD, Artur Wąsowski



Podziękowania prezesa PZD Eugeniusza Kondrackiego

Warszawa, dnia 11 października 2013 r.

Szanowni Działkowcy!

Hasło przewodnie naszej manifestacji w Warszawie 10 października br.: „Tylko razem obronimy ogrody” sprawdziło się już w czasie jej trwania. Podziałała presja 15-tysięcznej, barwnej, zwartej i zjednoczonej wokół wspólnego celu manifestacji. To w dużej mierze za sprawą Waszej obecności, Waszego zaangażowania możemy mówić o sukcesie manifestacji. Jeszcze nie do końca, ale jest bardzo duży postęp. Jest nadzieja na dobre prawo dla działkowców i ogrodów. Szkoda, że po 24 latach demokracji sprawy żywotne dla jednego miliona polskich rodzin trzeba załatwiać na ulicy.

Szanowni Działkowcy!

Dziękuję Wam za trud, zaangażowanie, poświęcenie i ogromną wolę walki, jaką wykazaliście w Warszawie przed Sejmem i kancelarią premiera. Dziękuję za powszechne poparcie projektu obywatelskiego ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych i poparcie dla działań Związku.

Dziękuję za wspaniałą postawę, jaką prezentowaliście na manifestacji – godność i determinację, rozsądek, dyscyplinę oraz upór; integrację wokół wspólnego celu, jakim jest dobre prawo dla działkowców.

Dziękuję za wspaniałe hasła, które w pełni oddawały to, co myślą działkowcy. Dziękuję w imieniu wszystkich polskich działkowców. Wasza obecność, Wasz trud nie poszły na marne.

Słowa podziękowania kieruję także do okręgowych zarządów i zarządów ROD za dobre przygotowanie swoich delegacji do udziału w manifestacji.

Dziękuję wszystkim za trud i zaangażowanie. Była to jedna z najpiękniejszych i najbardziej sprawnie przeprowadzonych manifestacji w Warszawie.

Drodzy Działkowcy!
Serdecznie Wam dziękuję!

Dziękujemy za Wasze wsparcie



Dziękujemy wszystkim przybyłym na demonstrację pod Sejmem RP i kancelarią premiera. Państwa obecność, nawet osób z najodleglejszych okolic Polski, jest dla nas dowodem, że nasze starania o przyjęcie przez Sejm obywatelskiego projektu ustawy o ROD mają głęboki sens i realne szanse na sukces. Jesteśmy pełni uznania dla Was i wdzięczności za Wasz wysiłek oraz nierzadko niewygodny, jakiego podjęliście się znieść, aby dotrzeć dziś do Warszawy. Mamy nadzieję, że ten dowód determinacji i zaangażowania Państwa w idee prezentowane przez obywatelski projekt ustawy o ROD znajdzie również należyte uznanie u wszystkich parlamentarzystów. Głęboko wierzymy, że dzisiejsze wydarzenia sprawią, iż do posłów PiS, Twojego Ruchu, SLD, PSL oraz ID, którzy dotychczas wspierali projekt obywatelski, dołączą również przedstawiciele pozostałych ugrupowań.

Mamy też nadzieję, że dzięki Waszej obecności projekt obywatelski zostanie uchwalony i przed 21 stycznia 2014 r. obok 924 801 podpisów obywateli, którzy już opowiedzieli się za projektem obywatelskim, znajdzie się również podpis nr 924 802 złożony przez prezydenta RP Pana Bronisława Komorowskiego.

Komitet Inicjatywy Ustawodawczej
Projektu Ustawy o ROD